n° 1 (13 sept) au n° 13 (30 sept) complet
B.D.I.C.

Nr. 2
15 WTOREK WRZEŚNIA SEPTEMBRE 1953
CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE .... 820 fr.
POŁROCZNIE .... 1.550 fr.
ROCZNIE .... 3.000 fr.
UKAZUJE SIĘ PIĘĆ RAZY W TYGODNIU
PARAIT CINQ FOIS PAR SEMAINE
30, r. ST.-AUGUSTIN, PARIS (2)
CENA (Prix): 15 fr.

ECHA POLSKIE
LES ECHOS POLONAIS

KONFERENCJA POLITYCZNA w sprawie wojny w Korei winna nosić charakter dyskusji równych z równymi

— stwierdza premier ministrów Chin Ludowych Szu-En-Lai w swej nocie do sekretariatu ONZ

DZIŚ, we wtorek 15, zbierze się w New Yorku 8-a sesja ONZ-u. Na stanowisko przewodniczącego sesji wybrana zostanie najprawdopodobniej siostra obecnego indyjskiego premiera ministrów pani Pandit. Kandydatura p. Pandit popierana jest przez Związek Radziecki, kraje arabsko-azjatyckie, Wielką Brytanię oraz Stany Zjednoczone. Te ostatnie pragną w ten sposób okupić swe wystąpienia (przeciw udziałowi Indii) w politycznej konferencji w sprawie koreańskiej.

Porządek dzienny obecnego zgromadzenia zawiera 70 punktów i przewiduje się, że prace tej sesji trwać będą do Bożego Narodzenia. Jedną z najpilniejszych spraw, które będą tam roz patrzone, jest bezsprzecznie sprawa wojny koreańskiej, to znaczy prac konferencji politycznej, która ma załatwić wszystkie dotychczas nierozstrzygnięte kwestie sporne w Korei.

W związku z tym premier mi nistrów i minster spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, p. Szu En Lai nadesłał do sekretariatu ONZ-u ważny dokument.

Zawiera on cztery propozycje:

1) Poza przedstawicielami obu stron, które walczyły w Korei, w konferencji politycznej winny brać udział, nie tylko Związek Radziecki, ale również Indie, Indonezja, Pakistan i Birmania; to znaczy państwa sąsiadujące z Koreą, żywotnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju w Azji.

2) Prace konferencji politycznej winny nosić charakter dyskusji wokół „okrągłego stołu" to znaczy dyskusji „równych z równymi", a nie konferencji, na której jedna strona narzuca swe stanowisko drugiej. Wszystkie postanowienia winny poza tym uzyskać zgodę obu stron, które walczyły w Korei.

3) Na dyskusję zgromadzenia ONZ-u w sprawie składu konferencji politycznej ONZ winien zaprosić Chiny Ludowe i Koreę północną.

4) Po ustaleniu przez ONZ składu konferencji politycznej, obie strony walczące w Korei winny się zebrać i wyznaczyć miejsce i datę konferencji.

Powyższe propozycje chińskiego premiera ministrów i ministra Spraw Zagranicznych były częściowo proponowane w ubiegłym miesiącu (27 sierpnia) przez delegację Wielkiej Brytanii na komisji politycznej ONZ, gdzie, jak wiadomo, uzyskały większość 27 przeciw 21 głosów, nie uzyskawszy jednak przepisowej większości 2/3 głosów, (z powodu niezwykłych presji wywieranych przez Stany Zjednoczone 11 państw powstrzymało się od głosowania).

Szu En Lai stwierdza, że zaprosiwszy na konferencję polityczną Związek Radziecki, który nie brał udziału w wojnie w Korei, ONZ uznał użyteczność obecności na tej konferencji państw neutralnych. Dlatego też proponuje on zaprosić przedstawicieli innych neutralnych krajów azjatyckich, a szczególnie Indii, „które w wielkiej mierze przyczyniły się do zaprzestania działań wojennych w Korei i do rozejmu".

Szu En Lai uważa również że załatwienie sprawy koreańskiej, bez udziału Chin Ludowych byłoby niesłuszne.

W waszyngtońskich sferach rządowych propozycje Chińskiej Republiki Ludowej wywołały wielkie niezadowolenie. Ze względu na amerykańskie plany ekspansji wojennej w Azji, których wyrazem m. in. jest zawarty z krwawym starcem południowo - koreańskim układ „wzajemnej pomocy", Stany Zjednoczone wolałyby, aby ograniczony (90 dniowy) okres prac konferencji politycznej spełzł na bezowocnej dyskusji i próbach narzucenia stronie chińsko - koreańskiej warunków niemożliwych do przyjęcia.

W Wielkiej Brytanii, natomiast, propozycja zaproszenia na konferencje polityczną przedstawiciela Indii, znajduje szerokie poparcie.

ZAMORDOWANIE CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO NEO-DESTURU W TUNISIE

W nocy z soboty na niedzielę został zamordowany w Tunisie p. Hedi-Chaker, członek Biura Politycznego Neo-Desturu (patriotyczna partia Tunizyjczyków). Zwłoki przebite kulami zostały odkryte w niedzielę o godz. 6-ej rano, koło drogi wiodącej z miejscowości Nebeul do Grombalia.

Mordercy należą prawdopodobnie do jednej z grup terrorystycznych utworzonych przez europejskich obszarników w Tunisie, gdyż przy zwłokach ofiary znaleziono następującą notatkę zredagowaną po francusku:

„Wszelki sabotaż lub akt terrorystyczny dokonany w jakiejkolwiek miejscowości pociągnie za sobą śmierć trzech wielkich szefów Neo-Desturu tej miejscowości. Nic nas od tego nie powstrzyma".

Przypomnijmy, że Hedi Chaker został zaaresztowany na początku 1952 roku i deportowany do południowego Tunisu. Na wiosnę bież. roku pozwolono mu wrócić z depor

(Dokończenie na st. 4-tej)

Adenauer ujawnia rewizjonistyczne i agresywne cele swej polityki

ZALEDWIE tydzień czasu upłynął od wyborów w Niemczech Zachodnich. Ale w ciągu tych czterech dni Adenauer rozochocony uzyskaną większością i pochwałami swych protektorów z Wall Street zdążył złożyć jedno za drugim, dwa prowokacyjne, awanturnicze oświadczenia. Po bezczelnym wypadzie przeciw NRD, wyrażającym hasło militarnego ujarzmienia NRD, Adenauer w specjalnym wywiadzie udzielonym amerykańskiej agencji „Associated Press" obnażył znów jadowite, anty-polskie żądło swojej polityki.

Bez żenady ujawnił jej agresywne, rewizjonistyczne cele. Spoza frazesów wywiadu Adenauera wyziera jego grabieżcza łapa, wyciągnięta po nasze ziemie zachodnie. Wzorując się na szulerskich sztukach Hitlera (np. oszukańczy chwyt z „neutralną autostradą przez Pomorze") — Adenauer usiłuje oszukać opinię publiczną majaczeniem o niemiecko-polskim kondominium. Aby wyprowadzić w pole zachodnioeuropejską opinię publiczną, Adenauer sugeruje w wywiadzie, że cel swój zamierza osiągnąć w drodze „porozumienia" z emigrantami lokajskimi, ze zbankrutowanymi sprzedawczykami narodu polskiego.

Adenauer stwierdza w swym zakłamanym wywiadzie, że chodzi mu o „wolną Polskę", która według neo-hitlerowskiego fuehrera z Bonn" byłaby najbardziej wysuniętym na wschód państwem o „kulturze zachodniej". O jaką kulturę chodzi — dobrze pamiętamy — próbkę tej kultury dał Hitler w latach okupacji.

Opinia publiczna naszego Wychodźstwa we Francji jednomyślnie i z całą mocą piętnuje knowania Adenauera przeciwko Polsce, piętnuje całą jego zbrodniczą politykę hitleryzacji Niemiec Zachodnich, politykę grożącą w bezpieczeństwo narodów, zarówno wschodniej jak i zachodniej Europy.

Doświadczenie uczy, że prowokacje te będą zniweczone i zakończą się niechybnie pełnym bankructwem.

REZOLUCJA WIELKIEJ WAGI OGŁOSZONA przez Światową Radę Pokoju

BIURO Swiatowej Rady Pokoju, którego obrady odbyły się przed kilku dniami pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie, ogłosiło w dniu 10 b.m. rezolucję wielkiej wagi, którą poniżej podajemy w tłumaczeniu.

Jednocześnie Biuro wyznaczyło na miesiąc listopad następne obrady Swiatowej Rady. Na obradach zostaną rozpatrzone rezultaty trwającej obecnie akcji, której celem jest nakłonienie rządów niektórych krajów do przeprowadzenia rokowań we wszystkich dziedzinach. Na obradach przedstawiony będzie również projekt zwołania obrad Swiatowego Kongresu Pokoju w r. 1954.

Oto tekst ogłoszonej rezolucji:

„Biuro Światowej Rady Pokoju, zbierając się po raz pierwszy od chwili wstrzymania działań wojennych w Korei — wita z radością to zwycięstwo sprawy pokoju.

Biuro zbadało przebieg kampanii mającej na celu wykazanie narodom świata, że winny one domagać się od swych rządów rokowań i osiągnięcia porozumienia.

Przyjęcie z jakim spotyka się powyższy apel wśród opinii publicznej świata jest dowodem, że Światowa Rada Pokoju wyraża najistotniejsze aspiracje ludzkości.

W chwili obecnej, żaden członek rządu nie śmie przeciwstawić się otwarcie rokowaniom. Lecz przebieg ostatnich wydarzeń nakłada na Biuro Światowej Rady Pokoju obowiązek wezwania narodów do czujności.

Słowo „rokowania jest zbyt często używane dla pokrycia celów sprzecznych z dążeniem do pokojowego uregulowania zatargów międzynarodowych.

Nie można nazwać rokowaniami ciągłego przedstawiania warunków przedwstępnych ani zamiarów narzucania z góry formy i treści rokowań.

Poprzedzić rokowania w sprawie pokoju na Korei separatystycznym paktem z Syngmanem Rhee, który odmówił zawarcia rozejmu, wyłączyć Indie z konferencji politycznej, żądać przed wszczęciem jakichkolwiek rokowań w sprawie Niemiec, zaakceptowania odtworzenia militaryzmu niemiec-

(Dokończenie na st. 4-tej)

Wznowić tradycje wojskowe i przekazywać je młodszym generacjom – obowiązkiem byłych członków « Korpusu Afrykańskiego »

— oświadcza minister spraw wewnętrznych Adenauera

OBECNE manifestacje rządowo-militarystyczne, w Niemczech zachodnich, nie wymagają wielkich komentarzy. Zarówno ilość tych manifestacji, jak i ich charakter dowodzą, że wraz z wzmocnieniem władzy Adenauera, odżywają tam i nabierają pychy siły faszyzmu i wojny. Uzyskawszy zwycięstwo swego pupila, Stany Zjednoczone wykazują coraz więcej zainteresowania dla Niemiec zachodnich, wydelegowały one tam swego wiceministra obrony, p. Kyesa, który przybył do Berlina w ubiegłą sobotę.

W Hanowerze odbył się w ubiegłą niedzielę zlot byłych członków „Korpusu Afrykańskiego". Tego samego dnia, w Luneburgu, spotkali się (po raz już 4-ty) specjaliści. W innej miejscowości, natomiast, „obradowali" uczestnicy dywizji „Gross Deutschland". Na nadchodzącą niedzielę, zaś zapowiedziano zgromadzenie, na pograniczu strefy radzieckiej, byłych Waffen SS...

Na zlocie w Hanowerze wystąpił adenauerowski minister Spraw wewnętrznych dr. Lehr.

„Trzeba, aby w sercach niemieckich — zawołał on — a szczególnie w sercach młodzieży, odżyły tradycje „Korpusu Afrykańskiego".

Na honorowej trybunie zlotu zliczyć można było, co najmniej, 10 generałów hitlerowskich. Był tam skazany na śmierć zbrodniarz wojenny feld marszałek von Kesselring, dowódca „Stalowych Hełmów", był generał von Arnim, ostatni dowódca Afryka - Korpusu, był dowódca hitlerowskiej dywizji „Gross Deutschland" generał von Manteuffel itp...

Do 12 tysięcy zebranych członków „Afyka - Korpusu" przemówił, z ramienia kanclerza Adenauera, minister Lehr. „Obecnie, w chwili gdy fundamenty nowego państwa zostały już wzniesione — oświadczył on — gdy rząd i Parlament starają się podnieść naród pobity i poniżony, należy wskrzesić ducha żołnierza niemieckiego, bohaterskiego i rycerskiego".

Przemawiał również przewodniczący Hesji, socjal-demokrata Heinrich Kopf, którego wydania, za popełnione zbrodnie, domaga się Polska Ludowa. Zdaniem zbrodniarza wojennego Kopfa, winnymi za klęskę poniesioną przez hitleryzm nie są wojskowi, lecz jedynie politycy.

Specjalista od czołgów, generał Gruewell, nawoływał byłych członków „Afryka Korpusu" do utrzymywania pamięci tradycji stoczonych bojów i do przekazywania ich młodszym generacjom.

Centralne dożynki w Szczecinie

Czytaj na str. 3 **PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW P.R.L. — BOLESŁAWA BIERUTA** oraz sprawozdanie z uroczystości dożynkowych

Po wyborach w Niemczech Zachodnich
OŚWIADCZENIE P. HENRY DE KORAB

Jeden z dzienników paryskich ogłosił oświadczenie Henry de Koraba, przewodniczącego francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą na temat wyborów do Bundestagu w Niemczech Zachodnich. Oświadczenie to podajemy poniżej w tłumaczeniu.

„Znam dobrze Niemcy — powiedział na wstępie Henry de Korab — w okresie między dwiema ostatnimi wojnami 80 razy odbyłem podróż z Paryża do Berlina.

Sukcesy wyborcze Adenauera, osiągnięte za pomocą wielkich sum pieniężnych — traktuję jako bardzo poważne ostrzeżenie.

Jest to, pod osłoną flag chrześcijańskich, powtórzenie przebiegłe i skryte celów „Mein Kampf".

Nie bawmy się w zbędne dyskusje i spróbujmy dojść do zgody odnośnie jednego faktu, a mianowicie, że pan Adenauer przygotowuje utworzenie nowego Wehrmachtu pod byle jaką firmą.

P. Guderian już nam oświadczył, że ludzie jego w razie potrzeby zamienią się w żołnierzy.

Wehrmacht ten będzie miał na celu opanowanie Europy, od Elby do Gibraltaru.

Czy chcielibyście żyć, a właściwie żyć po raz drugi — w podobnych warunkach?

Nie! Odpowiadają wszyscy za wyjątkiem garstki spekulantów, którzy zbijają worki złota.

W chwili obecnej można jeszcze domagać się rokowań między b. aliantami, zapewniając w ten sposób bezpieczeństwo narodów sąsiadujących z Niemcami i samego narodu niemieckiego, który potrafiłby tyle dokonać dla ludzkości".

Chruszczew obrany pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Dnia 7-go września br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym N. Chruszczew został mianowany pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego. Chruszczew zajmował już to stanowisko od marca br., gdy w kilka dni po śmierci generalissimusa Stalina, zastępował Malenkowa jako sekretarz Partii. W tym okresie Malenkow opuścił kierownictwo sekretariatu, aby móc się całkowicie poświęcić swym nowym funkcjom premiera ministrów.

Po wysłuchaniu sprawozdania Chruszczewa Komitet Centralny powziął szereg decyzji.

W pierwszym rzędzie KC KPZR podkreśla olbrzymie postępy poczynione przez rolnictwo radzieckie, które „jest najpotężniejsze w świecie i którego struktura przewyższa wszystkie inne zarówno jeśli chodzi o gospodarstwo indywidualne jak i wielkie gospodarstwa kapitalistyczne".

Istnieją ku temu wszelkie warunki — zaznacza KC, aby w najbliższych dwóch lub trzech latach móc zapewnić wielki rozwój rolnictwa i obfitość produktów żywności dla ludności oraz surowce dla przemysłu lekkiego.

Decyzja KC KPZR przewiduje ponadto, wkład jaki wniesie prasa, kino i organizacje naukowe dla zrealizowania tych celów.

PREZYDIUM ZGROMADZENIA NARODOWEGO WYZNACZA DZIŚ DATĘ ZWOŁANIA PARLAMENTU

W końcu ub. tygodnia na ręce prezydenta Zgromadzenia Narodowego wpłynęło 211 listów poselskich, żądających natychmiastowego zwołania Parlamentu. Odtąd, według Konstytucji, zwołanie Parlamentu stało się obowiązującym (przypomnijmy, że przepisowa ilość wynosi 209).

Tak więc, szeroka akcja narodu francuskiego doprowadziła do sukcesu. Społeczeństwo francuskie spodziewa się, że nareszcie stanie się zadość jego życzeniu.

O dacie zwołania Parlamentu mowa była na odbytym w ub. piątek posiedzeniu Rady Ministrów. Pomimo, że obowiązująca ustawa wyraźnie stwierdza, iż zwołanie Parlamentu powinno być natychmiastowe, jeśli zażąda tego 209 posłów, Rada Ministrów miała na swym piątkowym zebraniu przewidzieć na otwarcie sesji parlamentarnej dzień 29 września lub nawet 5 października, z tym, że sesja ta ma być „sesją wyjątkową" i ma trwać wyjątkowo krótko.

Prez. Herriot wyznaczył zebranie prezydium Zgromadzenia Narodowego na dziś wtorek o godzinie 16-ej.

Na tym posiedzeniu rząd zażąda od większości przychylenia się do swego stanowiska, odnośnie daty i czasu trwania sesji parlamentarnej.

Mały chłopiec mieszkający we Włoszech, zwrócił się poprzez ogłoszenie w gazetach do innych chłopców w całej Europie, aby mu przysyłali pocztówki. Jak widzimy na zdjęciu, apel młodego Fabio nie był daremny.

SPRAWA TRIESTU

Tito i włoski premier ministrów Pella przemawiali w niedzielę dnia 13 bm. po obu stronach granicy włosko - jugosłowiańskiej. Każdy z nich zrzucał na drugiego winę za obecny stan, do którego doprowadzona została sprawa Triestu.

Tito, przemawiając w Splitt, oświadczył:

„Zasadniczym celem włoskich manifestacji wojskowych wzdłuż granicy jugosłowiańskiej jest... okupacja strefy „A" i Triestu... Należy zdać sobie sprawę, że zajęcie przez Włochy strefy „A" uważane będzie jako akt agresji przeciwko któremu Jugosławia zmuszona będzie do powzięcia odpowiednich środków. I dodał: „Jugosławia powinna działać na czas.."

Pella w swej przemowie wypowiedział się za plebiscytem.

„W tym celu — powiedział — proponujemy zebranie w najbliższym czasie w miejscowości neutralnej".

Jako uczestników tej Konferencji proponuje on: Włochy, Jugosławię, Stany Zjednoczone, W. Brytanię, Francję. O Związku Radzieckim, który podpisał układ pokojowy z Włochami i który walczy o pokojowe rozwiązanie problemu, nie wspomina ani słowa.

Należy podkreślić, że sprawa Triestu mogłaby być pokojowo załatwiona, gdyby Stany Zjednoczone pozostały wierne swym przyrzeczeniom z 1948 r. i ewakuowały Triest oraz oddały terytorium pod neutralną administrację.

NA RADZIE MINISTRÓW
Projekty nowych dekretów - ustaw
1) Rozszerzenie władzy prefektów 2) « Plan Lemaire »

Na odbytym w sobotę posiedzeniu Rady Ministrów, wicepremier Teitgen przedłożył swoim kolegom projekt „reformy administracyjnej" mającej być przedmiotem dalszych dekretów-ustaw obecnego rządu.

Projekt ten polega zasadniczo na przyznaniu prefektom znacznie szerszych pełnomocnictw niż te, którymi rozporządzali oni dotychczas.

Prasa podaje, że na podstawie projektowanych dekretów „prefekci mogliby zawiesić funkcjonariuszy i urzędników państwowych urzędujących w ich okręgu".

Znaczy to, że w każdym z departamentów prefekci mieliby prawo wykonywania całkowitej kontroli nad wszystkimi urzędnikami państwowymi i wszystkimi organami administracyjnymi. I tak np. inspektorzy szkolni staliby się pomocnikami prefekta a nauczyciele bezpośrednimi podwładnymi tego ostatniego.

Dekrety te mają również wzmocnić prawo kontroli nad radami miejskimi, wybieranymi przez powszechne głosowanie.

Prasa postępowa podkreśla, że dekrety te umożliwiłyby wszelkiego rodzaju dyskryminację w mianowaniu, tytularyzacji, awansowaniu i zwalnianiu urzędników. Prasa ta stwierdza również, że zarówno wszelkiego rodzaju dyskryminacje jak i rozszerzenie władzy prefektów są sprzeczne z Konstytucją.

***

Wśród innych projektów dekretów-ustaw rozpatrzonych na tymże posiedzeniu Rady Ministrów figurował „plan Lemaire". Jest to plan odbudowy, który ma być zrealizowany w roku 1957. Między innymi przewiduje on wybudowanie siedzib administracyjnych ponad paryskimi dworcami towarowymi (Vaugirard, La Chapelle, Bercy, les Batignolles), co zwolniłoby 30.000 mieszkań, które różne urzędy administracyjne zajmują w śródmieściu.

Jednakże plan Lemaire nie podaje jakie przewidziane są środki finansowe celem zrealizowania tego planu.

TRAGEDIA WYSPY CYPR

Trzęsienie ziemi na wyspie Cypr spowodowało śmierć 40 osób. 20.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Na zdjęciu miasteczko Stroumbi po kataklizmie. (Fot. Ass. Press)

SOLIDARNOŚĆ

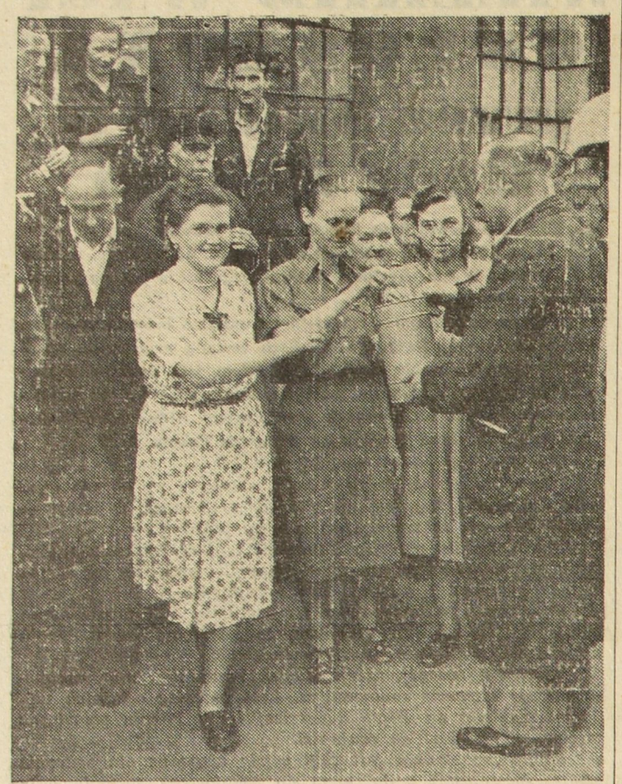

Dla podkreślenia solidarności z ludem francuskim, masy pracujące Polski Ludowej zainicjowały zbiórki pieniężne na rzecz strajkujących robotników we Francji. Na zdjęciu: moment zbiórki w Z.P.B. im. Marchlewskiego w Łodzi.

Młodzi górnicy i bezrobotni w Divion domagają się w jedności lepszych warunków bytu

Liczni młodzi górnicy w Divion (P. de C.), reprezentujący różne organizacje młodzieżowe, zebrali się ostatecznie i wspólnie przyjęli następującą rezolucję:

Młodzi o różnych opiniach, po zbadaniu obecnej sytuacji, przyjęli jednogłośnie zeszyt rewindykacyjny, domagający się:

1) DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY OBOJGA PŁCI:

a) pracy od władz kopalnianych i rządu;

b) aby rada miejska zainterweniowała u władz publicznych, aby wybrani przez społeczeństwo posłowie i generalni radni o różnych poglądach politycznych również wystąpili na ich Zgromadzeniach w obronie praw wszystkich młodych i żądali dla nich pracy;

c) aby tymczasowo został wypłacony młodym zasiłek dla bezrobotnych i aby w tym celu ustanowiono odpowiednie ustawy;

d) młodzi odrzucają stanowczo niezdrowe i często uwłaszczające ich honorowi zatrudnienia proponowane. Domagają się oni odpowiedniej i czystej pracy.

2) DLA MŁODYCH GÓRNIKÓW:

a) przyjęcia do pracy wszystkich młodych bezrobotnych;

b) zaprzestania szykan i stosowania wobec młodych górników różnych sankcji i kar; młodzi górnicy energicznie protestują przeciw nieprzychylnemu ustosunkowaniu się do nich kadr technicznych i niektórych starszych górników.

c) poszanowania Statutu Górniczego, jeśli chodzi o:

1) wolne rozporządzanie urlopami;
2) równą płacę za równą pracę;
3) przestrzeganie bezpieczeństwa pracy;
4) 40-godzinny tydzień pracy z zapłatą za 48 godzin.

Młodzi górnicy domagają się ponadto masek chroniących od kurzu, zaprzestania pracy w wodzie i odpowiednich wyrębowisk szkolnych, nie takich jak dotąd, gdzie chodzi tylko o jak największe wydobycie węgla.

W imieniu młodych górników z Divion rezolucję tę podpisali:

J.O.C.:
Wasielewski, Flipkowski.
U.J.R.F.:
Lemoine Etienne, Gresent Roger.
Za młodych bezrobotnych
Legrand Jean, Delville Charles
Za niezorganizowanych:
Martin.
C.G.T.:
Pietraszek Daniel, Verbecq Serge.

Długo zostaną w pamięci dni spędzone w Polsce

Irenka K. z Noeux-les-Mines, która była na wakacjach w Polsce, przysłała nam list, w którym opisuje swe wrażenia. List ten zamieszczamy poniżej:

„Chciałabym i ja napisać kilka słów o moich wczasach, jakie spędziłam w Kraju, dzięki Rządowi Polski Ludowej i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Trochę się bałam jechać, bo nas tu różnie straszyli, że to niby w Polsce będziemy zamknięci w obozach i może nas nie puszczą do Francji z powrotem itd... Ale ja w takie brednie nie wierzyłam i moi rodzice tak samo. Chciałam zobaczyć Polskę i ten nasz słynny okręt „Batory".

W porcie w Hawrze przyjęto nas bardzo ładnie, grała muzyka. Ale nie wszystkie dzieci się cieszyły, bo te, które były naturalizowane musiały zostać, władze francuskie ich nie wpuściły na „Batorego".

Wielka to była dla mnie uciecha jechać na „Batorym". Statek ten bardzo mi się podobał a marynarze polscy byli bardzo przyjemni.

Jak przyjechaliśmy do Gdyni, przywitały nas dzieci z Polski. Pojechaliśmy na kolonię do Dusznik pociągiem. Tam było bardzo dobrze. 1 sierpnia byliśmy zwiedzać Warszawę. Jest to bardzo piękne miasto. Tam widziałam Belweder, trasę W-Z, 4 mosty, kolumnę Zygmunta, Pałac Kultury, Stare Miasto, różne kościoły, dzielnicę MDW, wielkie kamienice, szerokie bulwary, Wisłę itd.

Byliśmy też z wycieczką w Kudowie i w Bardo-Śląskim. Chodziliśmy po górach, po lasach.

W ogóle podczas całego pobytu w Polsce było nam bardzo dobrze.

Toteż za to wszystko serdecznie dziękuję polskim władzom ludowym. Długo będziemy pamiętać te piękne dni, spędzone w Polsce.

Irenka K. (lat 11)
(z Noeux les Mines)

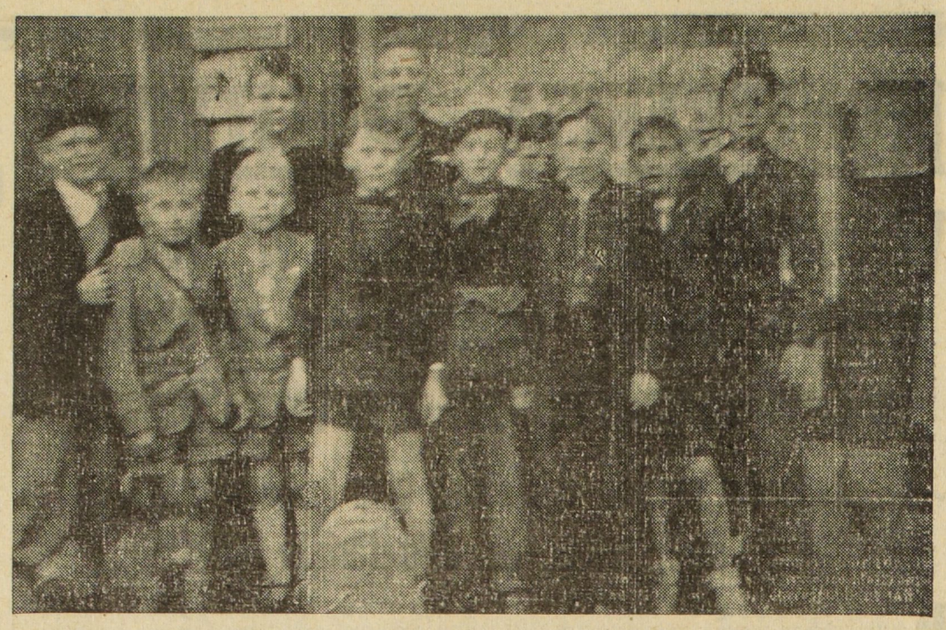

Grupa chłopców z Pas de Calais, którzy wrócili z kolonii letnich w Polsce. Zdjęcie wykonane w chwili przyjazdu do Lens.

Uzyskali podwyżki płac

Jedność akcji pracowników doprowadza w licznych zakładach pracy do ustępstw ze strony dyrekcji. Już w wielu zakładach przyznane zostały podwyżki płac.

W PRZEMYSLE METALURGICZNYM

PARYŻ: W zakładach „Griffet" robotnicy otrzymali podwyżkę płac o 10 proc. W zakładach „Siri" robotnicy otrzymali podwyżkę zarobków w wysokości 200 fr. na dzień, premię w wysokości 2 tys. fr., premię transportową w wysokości 90 fr. na dzień i premię obiadową w wysokości 80 fr. na dzień.

MAUBEUGE: W zakładach „Muller i Pesant" robotnicy otrzymali premię w wysokości 2.000 fr.

ROUBAIX: W zakładach „Leman" robotnicy otrzymali podwyżkę płac o 10 proc.

W PRZEMYSLE CHEMICZNYM

W fabryce „Antar-Gaz" w Miramas (B. du R.), 280 robotników otrzymało po zastosowaniu strajku w ciągu 7 dni 12 proc. podwyżkę płac.

W PRZEMYSLE SPOZYWCZYM

Robotnicy kooperatywy rolniczej dep. Alpes-Maritimes otrzymali premię w granicach od 5 do 10 tys. fr. a robotnicy w zakładach „C.A.M." premię w wysokości 2.000 fr. na miesiąc.

W PRZEMYSLE FARMACEUTYCZNYM

Pracownicy zakładów „Durasse" w Montereau (S. et M.) otrzymali podwyżkę zarobków w wysokości 5 fr. na godzinę. Oprócz tego dni podczas których strajkowali zostaną im zapłacone.

W BRANZY TRANSPORTOWEJ

Kolejarze w Nicei otrzymali premię miesięczną w wysokości 2.500 fr. za miesiąc sierpień i wrzesień.

W zakładach „CREC" w Orleans pracownicy otrzymali 8 proc. podwyżkę płac i premię za dojazd do pracy w granicach od 20 do 23 proc.

Delegacja zredukowanych z Longwy w Ministerstwie Pracy

Delegacja zredukowanych za udział w strajku pracowników stalowni Longwy w Mont Saint Martin (M. et M.), prowadzona przez p. Jean Marillier, sekretarza Federacji Metalowców, udała się ostatnio do Ministerstwa Pracy. Delegację tę przyjął p. Duvinage, szef gabinetu Ministerstwa Pracy. Delegacja żądała ponownego przyjęcia do pracy wszystkich zredukowanych.

P. Duvinage oświadczył, po zbadaniu listów dyrekcji stalowni w sprawie redukcji pracowników, że redukcje te są całkiem niesłuszne.

Ostateczną odpowiedź Ministerstwa Pracy otrzymają zredukowani pracownicy za 15 dni.

W Hawrze wciąż trwa strajk

Na 15.000 strajkujących pracowników w Hawrze 1.000 robotników budowlanych podjęło pracę, ponieważ w ich zakładach zawarto umowy wprowadzające podwyżkę płac.

W metalurgii sytuacja pozostaje bez zmian. Każdego rana strajkujący pracownicy zbierają się przed gmachem „Bourse du Travail", aby usłyszeć sprawozdania ich przedstawicieli syndykalnych z przeprowadzonych rozmów z poszczególnymi pracodawcami.

Każdego dnia, a nawet parę razy na dzień, delegacje pracowników są przyjęte przez dyrekcję poszczególnych fabryk, ale dotychczas wszystkie dyskusje nie przyniosły żadnego konkretnego rezultatu.

Ludność w Le Havre w dużym stopniu pomaga wciąż strajkującym, wykazując przez to swą wielką solidarność. Poza tym organizacja syndykalna CGT wysłała na rzecz strajkujących pracowników w Hawrze 100.000 fr., Federaja Metalowców 80.000 fr., Federacja Pracowników Budowlanych 50.000 fr., Unie Departamentalne CGT 50 tys. fr. itd.

W DEP. HAUTE - MARNE

EKSPULSJA 7 ROBOTNIKÓW HISZPANSKICH ZA UDZIAŁ W STRAJKU

W związku z ostatnimi strajkami, prefektura departamentu Haute Marne wydała nakaz ekspulsji wobec siedmiu robotników narodowości hiszpańskiej, którzy brali udział w ogólnej akcji rewindykacyjnej u boku towarzyszy pracy Francuzów.

Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) wystosował pod adresem prefektury energiczny protest domagając się odwołania tego niesłusznego zarządzenia. Francuski Komitet Obrony Imigrantów podkreśla, że Hiszpanie ci przebywają i pracują od długich lat we Francji, wobec czego przysługuje im prawo strajku na równi z Francuzami.

Delegacja CGT, CFTC i FO z Chaumont, interweniując w tej sprawie na prefekturze, uzyskała przedłużenie terminu ekspulsji o 15 dni.. Dalsza akcja o całkowite unieważnienie aktu ekspulsji trwa.

STRAJK W PRZEDSIĘBIORSTWACH MŁOCKARSKICH NA NORDZIE

W 23 przedsiębiorstwach młockarskich okręgu Bourbourg (Nord) robotnicy strajkują. Domagają się oni podwyżki zarobków w wysokości 20 fr. na godzinę, premii w wysokości 10 fr. za cetnar wymłóconego zboża, wypłacenia zaległości na tych bazach od 25 lipca br. i przydzielenia 11-go robotnika do każdej ekipy.

BLISKIE ZAMKNIĘCIE WIELU FABRYK WE FRANCJI

Jak donosi dziennik „Liberte" (Lille), władze rządowe przewidują bliskie zamknięcie wielu fabryk we Francji.

Przede wszystkim mówi się o unieruchomieniu wielkich zakładów S.N.C.A.N. w Sartrouville i Hawrze, oraz fabryki S.N.C.A.S.E. w Courneuve.

Ponadto projekt rządowy przewiduje zamknięcie dwóch zakładów państwowych: arsenału w Tulle (Correze) i „Manufacture de Chatellerault" w dep. Vienne.

KONSZACHTY Z BONN

GDY ich naród polski określił mianem współczesnych Targowiczan, aż się dławili z oburzenia. Próbowali przecież pozować na Rejtanów i zgrywać na wielkich patriotów... Ale piętno Targowicy przylgnęło już do nich nieodwołalnie. Pogodzili się widać z tym w końcu, bo dziś sami się tak mienią sobą nazywają. Oto „Dziennik Polski" w Detroit (USA) ogłasza w numerze z dnia 10 stycznia 1953 roku artykuł pod niedwuznacznym tytułem „Współcześni Targowiczanie" i tak w nim charakteryzuje działalność reakcyjnych grup emigracji polskiej, które usiłują przeniknąć na teren Polonii amerykańskiej:

„...Nowa emigracja polska stara się przeszczepić na teren polonijny USA warcholskie spory partyjne... Są to nieodrodni potomkowie dawnych targowiczan... W zanadrzu noszą piękne hasła służby Polsce, a rękę wyciągają do okienka płatnika obcej agentury..."

CELEM UZYSKANIA UZNANIA OD NIEMIEC ZACHODNICH

Nie dostaje się w tym okienku forsy za nic, i ci, co po nią sięgają, stają się najemnikami cudzych i wrogich Polsce interesów. Są „handlarzami śmieci", dostarczającymi obcym wywiadom agentów, szpiegów, dywersantów i sabotażystów. Są handlarzami polskiej ziemi, gotowi ją zaprzedać każdemu, kto tyle ko zechce zapłacić. Takie to właśnie,a nie inne są kulisy osławionej akcji „zjednoczeniowej", którą na zlecenie wywiadu amerykańskiego prowadzi wśród reakcyjnej emigracji polskiej generał Sosnkowski.

Stary agent wywiadu austriackiego i niemieckiego, i „wódz" sanacyjnej kliki, sprzymierzył się w tej akcji z prowodyrem endecji, Tadeuszem Bieleckim, który pod czas wojny kombinował z hitlerowską Abwehrą, a dziś, jako szef „Rady Politycznej" znalazł się na liście płatnych agentów amerykańskiej Central Intelligence Agency.

„Cała akcja tych dwóch panów (t. j. Sosnkowskiego i Bieleckiego) — pisze „Narodowiec" z dnia 20 lutego 1953 roku — **toczy się na gruncie przygotowanym przez agentów niemczyzny, celem uzyskania od Niemiec zachodnich uznania dla „rządu" sanacyjnego w Londynie. Oba rząd** (t. j. „rząd" londyński i boński) **zwrócą się potem do Londynu i Waszyngtonu o uznanie zawartego porozumienia. Ceną, jaką grajdołek londyński jest gotów zapłacić Niemcom za tę przysługę w uzyskaniu upragnionego uznania międzynarodowego, są polskie Ziemie Odzyskane".**

Uzupełnia te wiadomości „Narodowiec" z dnia 15 lutego 1953 roku, pisząc:

„Sosnkowski pewnym kołom amerykańskim... przedstawił się w poufnych rozmowach jako człowiek, który dogada się z Niemcami (zachodnimi) i uzyska ich uznanie kosztem polskich Ziem Odzyskanych. W tym celu Sosnkowski zabiegał o pożyczkę 250 tysięcy dolarów. Pożyczka ta była, jak zapewniają w Londynie, głównym wabikiem dla zjednoczenia pod komendą sanacji".

KAŻDA Z GRUP GOTOWA WYRZEC SIĘ POLSKICH GRANIC

„Narodowiec" wie, o czym mówi, bo przecież jego patron, Mikołajczyk, sam ma niezłe chody wśród zachodnio-niemieckich rewizjonistów. On to przecież już w roku 1951 nawiązał kontakt z zachodnio-niemieckim Związkiem Młodzieży Chrześcijańsko - Demokratycznej, będącym filią młodzieżową partii Adenauera, on też tak gorąco wychwalał na łamach swego „Jutra Polski" europejski styl" wystąpień bońskiego kanclerza, gdy ten podczas swej londyńskiej wizyty domagał się rewizji granic Polski. Bońscy odwetowcy umiejętnie grają na zawiściach i sporach różnych klik emigracyjnych, wabiąc ku sobie to Mikołajczyka, to Sosnkowskiego, to znów Zaleskiego. Są dziś ponad wszelką wątpliwość pewni, że każda z klik i grupek emigracyjnych leci na bońskie umizgi bez zastrzeżeń i każda na wyścigi gotowa wyrzec się polskich granic, niepodległości i suwerenności za nędzny ochłap bońskiej łaski. I teraz właśnie odbywa się kuszenie Sosnkowskiego. Prawdę mówiąc, nie bardzo go i trzeba kusić. Na koncepcję kolaboracji z niemieckim imperializmem Sosnkowski idzie od bardzo dawna. A rozgoryczony chwilową niełaską i niepowodzeniem własnych planów kolaboracyjnych, Mikołajczyk bezlitośnie sypie konkurenta. Jego „Narodowiec" pisze więc (13 stycznia 1953 r.) o akcji Sosnkowskiego:

„...Nie chodzi ani o zgodę narodową ani o zjednoczenie, ale o fundusze i o zgodę... na nowy rozbiór Polski. Na ten cel funduszów z pewnością nie zbraknie. Niemcy (zachodnie) mają uznać „rząd polski" w Londynie, który pod patronatem Sosnkowskiego, Bieleckiego i Arciszewskiego ma się zgodzić na odstąpienie Niemcom Ziem Odzyskanych".

„MISJA" SOSNKOWSKIEGO

POTWIERDZENIE tych konszachtów sanacyjno - adenauerowskich znajdujemy w prasie zagranicznej. Zachodnio-niemiecki tygodnik „Die Stimme" w numerze 9-tym z marca opublikował szczegóły tzw. planu Warburga w sprawie wschodniej granicy Niemiec. Warburg — wielki bankier amerykański — wespół z b. amerykańskim gubernatorem Niemiec Mc Cloyem, odbyli dłuższe rozmowy z Adenauerem, w wyniku których powstał plan przywrócenia Niemcom znacznej części polskich ziem od zyskanych. Plan ten znalazł licznych zwolenników w kołach Partii Republikańskiej. Jak donosi katolicki dziennik belgijski „La Libre Belgique" z dnia 6 maja w korespondencji z Berlina, kanclerz Adenauer miał dać do zrozumienia, że uzyskał osobiste poparcie Dullesa dla tego planu. W związku z tym Adenauer pragnie podpisać umowę z uchodźcami polskimi w sprawie odstąpienia Ziem Zachodnich. Komentując te informacje belgijskiego dziennika „Narodowiec" z dn. 6 maja pisze:

„Wiadomość powyższa jest nowym potwierdzeniem, że na wykonawcę planu Warburga jest upatrzony gen. Sosnkowski, i że tej „misji" się podjął pod pozorem „zjednoczenia" obozu polskiego na emigracji".

W trzy dni później „Narodowiec" doniósł, iż w związku z realizacją tych planów **„Sosnkowski proponuje przeniesienie londyńskiego rządu do Nowego Jorku, gdzie będzie miał gorących przyjaciół w postaci bankierów Werburga i Mc Cloya i sanacyjnego „Nowego Świata", oraz wszystkich Niemców amerykańskich, zorganizowanych w partii republikańskiej".**

SPRAWA ĆWIERĆ MILIONA DOLARÓW

TAK wygląda nowa faza flirtów z Bonn reakcyjnych wodzów emigracji polskiej. Ciągną się te kombinacje od lat, jeden po drugim „wodzowie" emigracji — Anders, Arciszewski, Zaleski, Bielecki, Mikołajczyk — kolejno i na przemian stukają do adenauerowskich wrót i wyciągają rękę do śmiertelnych wrogów narodu polskiego. W nowej konstelacji przyszła kolej na Sosnkowskiego. Ten ma za sobą potężny atut w postaci... forsy. „Narodowiec" z 6 lutego br. rozszyfrował „sprawę pożyczki ćwierćmiliona dolarów, o które generał Sosnkowski zabiegał w Ameryce". Forsa pochodzi po prostu z „Free Europe" — „Wolnej Europy", czyli amerykańskiego wywiadu:

„Jak wiadomo „Free Europe" może pośredniczyć u czynników rozporządzających funduszami na cele finansowania działalności w Polsce agentur Rady Politycznej... Zaproszenie przez generała Sosnkowskiego do USA jednego z czołowych przedstawicieli byłej „dwójki", generała Pełczyńskiego, daje w tym względzie dużo do myślenia... Faktem jest, że generał Sosnkowski widmem owego ćwierć miliona dolarów mocno potrząsał przed oczami zaproszonych do jedności partyjnych i bezpartyjnych w czasie pobytu w Londynie. „Powodzenie" jego misji okupione zostało brzękiem spodziewanej mamony..."

Tak więc osławione „zjednoczenie", organizowane jest według ustalonej recepty „kasowych porozumień", tak popularnych wśród reakcyjnej emigracji polskiej. Wyraźnie to stwierdza Cat-Mackiewicz w detroickim „Dzienniku Polskim" z dnia 20 marca br.:

„W obecnych rokowaniach (zjednoczeniowych — przyp. nasz) **przybył motyw całkiem świeży... Oto szepce się na ucho, ale tak zwanym szeptem scenicznym, czyli przez wszystkich słyszanym: „Róbmy prędzej zjednoczenie, to będziemy mieli pieniądze... Jeżeli nie zrobimy zjednoczenia, to nie będziemy mieli pieniędzy..."**

No cóż, amerykańskie dolary, obca agentura, pruska inspiracja, nowy rozbiór Polski — oto obraz reakcyjnej emigracji polskiej. Wyrażając to zwięźle — Targowica.

Z kroniki wypadków

SPADŁ Z RUSZTOWANIA

Na terenie robót budowlanych przy avenue Berthelot w Rueil ((S. et O.) spadł z rusztowania robotnik Mohamed ben Chertrioux.

Odniósł on poważne obrażenia.

SMIERTELNA BOJKA DWÓCH BRACI

We wsi Montet (Puy de Dome) pokłócili się po pijanemu dwaj bracia May: 24-letni Andre i starszy od niego Lucien. Kłótnia przemieniła się wkrótce w zaciekłą bójkę.

Andre, wywróciwszy brata, rozbił mu głowę o kamienną posadzkę. Lucien zmarł w kilka godzin później.

SMIERC DZIECKA POD STERTĄ DESEK

7-letni Guy Varin bawił się wraz z innymi dziećmi na terenie tartaku w Hawrze, należącym do jego rodziców. W pewnej chwili, kiedy Guy starał się ukryć poza wielką stertą desek, sterta zawaliła się na niego.

Nieszczęśliwe dziecko zmarło na skutek odniesionych obrażeń.

ZŁODZIEJE NA PLEBANII

Złodzieje nawiedzili plebanię parafii Saint - Leon, przy bulwarze Graville w Hawrze.

Rozbili oni kasę parafialną i skradli 1.355.000 fr.

SPŁONĘŁY 3 DOMY W PAS-de-CALAIS

W Avesnes le Comte (P. de C.) zapalił się budynek należący do wdowy Sebert.

Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar przybrał tak gwałtowne rozmiary, że przerzucił się na dwa inne sąsiednie budynki, niszcząc je częściowo.

ZWIERZĘ — POTWOR

Jeżeli wierzyć opowiadaniom dwóch mieszkańców La Bastide (Lozere), natknęli się oni na okolicznych polach na niezwykłe zwierzę. Stworzenie to, wielkości wilka albo barana, ma czarne i białe owłosienie, a głowę kota...

Na zwierzę-potwora zarządzono obławę na całym terenie lasu Mercoire...

WYRATOWAŁ TONĄCE DZIECKO

Stanisław Małolepszy, lat 30, zatrudniony na kolei, przechodząc obok kanału w Conde, zobaczył nagle, że pewne dziecko bawiące się na towarowym statku, wpadło do wody.

Małolepszy rzucił się natychmiast za nim do kanału i zdołał je wyratować.

Metro też chce nabrać żywszych kolorów

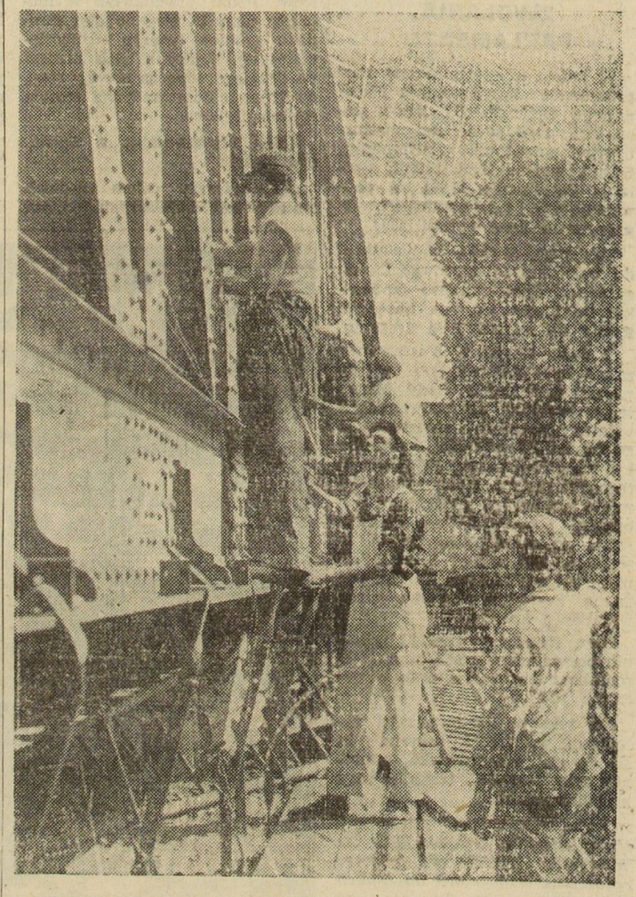

W okresie letnim przeprowadzone zostały przy paryskim metrze różne prace remontowe. Na zdjęciu: malowanie żelaznej armatury linii nadziemnej metra przy Barbes - Rochechouart

PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI ROLNICTWA — SPRAWA OGÓLNONARODOWA, WSPÓLNYM ZADANIEM ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW ZŁĄCZONYCH BRATERSKIM SOJUSZEM

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów P. R. L. - Bolesława Bieruta — wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi i robotnicy rolni! Przodownicy polskiego rolnictwa!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej Ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Minęły bezpowrotnie czasy nędzy, poniewierki i zacofania

Dziś — po 8 latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarniczych, — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopi nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Na terenie całej Polski odbywają się obecnie gminne i powiatowe uroczystości dożynkowe. W uroczystościach tych bierze udział tysiące mało i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych PGR i pracowników ośrodków maszynowych. Na święto plonów przybywają także ekipy robotnicze z licznych zakładów pracy oraz żołnierze Wojska Polskiego. Delegacje chłopów wręczają przedstawicielem władzy ludowej Wojska oraz delegacjom robotniczym — wieńce dożynkowe. Na zdjęciu: ZMP-owcy z PGR Starowice pow. Grodków (woj opolskie) wręczają wieniec dożynkowy przedstawicielowi pobliskiego zakładu pracy.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistyczno - obszarniczych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrobotnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarniczych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najzbędniejszych potrzeb. Dziecku chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gniotły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrupułów swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnikom i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętamy jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesądy dla mas, a więzienia dla tych, którzy ważyli się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało lub średniorolnego chłopa mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3 — 4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelni, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Nasze dożynki w prastarym polskim Szczecinie to dobitna odpowiedź imperialistom i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji. Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągać z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pachołkowie i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynie bezwstydnie po łotrowsku rozełgana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy — niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zaskuć Polaków w kajdany amerykańsko - hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jedności Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnych cięgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obcą krwią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w prastarym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko - hitlerowskim oraz wypędkom kapitalistyczno - obszarniczym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii. Umie on dziś ocenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemiężców i ich pachołków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności.

Władza ludowa i przyjaźń narodów walczących o postęp, pokój i socjalizm — najcenniejszą zdobyczą polskiego ludu pracującego

Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej, braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuści.

Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoją naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziem Odzyskanych, rękojmią umacniania naszej władzy ludowej i pomyślnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoją i rękojmią naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozerwalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami Wielkiego Państwa Radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszów międzynarodowych. Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jedność i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmagać twórczy zapał, gorącą miłość Ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopa pracującego w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię, ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopi jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz ze wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieci chłopskie i robotnicze otrzymały możność swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — trzeba szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciąży na nas wciąż dziedzictwo nędzy i zacofania. Niemało jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziom pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspakajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększyć produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykonaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia ,sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, by udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, by pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybkim rozwoju hodowli.

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju rolnictwa

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybkiego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i o najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignięcie wzwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna — mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu. Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2 — 3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonywającym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopi. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo.

O żywą i codzienną współpracę spółdzielni produkcyjnych z chłopami gospodarującymi indywidualnie

W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów gospodarujących indywidualnie.

Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

Obywatele!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi, wzmocnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Życzę Wam, Bracia Chłopi, coraz wyższych plonów z Waszej znojnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo - chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterski naród polski, nasza umiłowana Ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

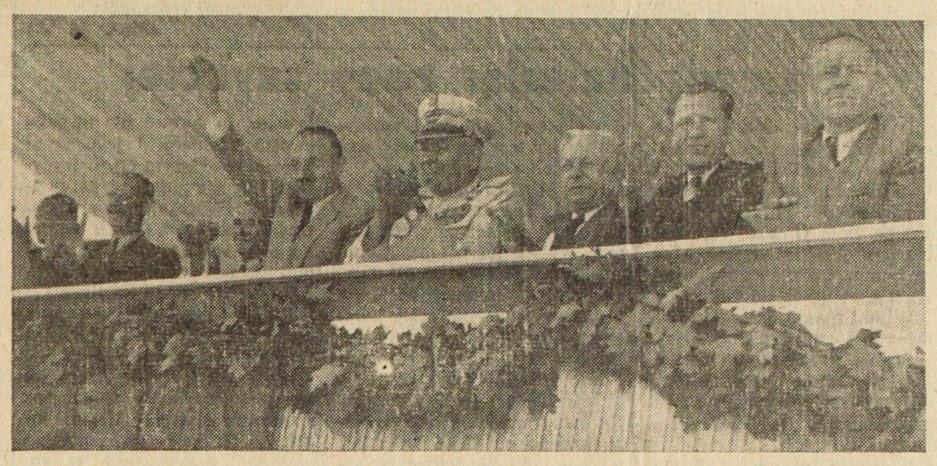

Trybuna honorowa. Gospodarz dożynek — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut pozdrawia barwny korowód dożynkowy. (Fot. CAF)

Przodujący chłopi całej Polski obradowali w Szczecinie

5 września br., w przededniu obchodu centralnych dożynek w prastarym, piastowskim Szczecinie, obradował Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów.

Wśród przeszło 3.500 uczestników Zjazdu, większość stanowiła przodujący mało i średniorolni chłopi. W obradach uczestniczyło także 470 wyróżniających się członków spółdzielni produkcyjnych, 230 przodowników pracy z PGR, 100 czołowych pracowników POM oraz 120 wybitnych pracowników technicznych rolnictwa i nauczycieli wiejskich.

Po otwarciu obrad Zjazd dokonał wyboru prezydium, w którym obok członków Rady Państwa i Rządu, członków Biura Politycznego KC PZPR, przedstawicieli ZSL, organizacji masowych i Wojska Polskiego zasiedli liczni przodujący chłopi mało i średniorolni, spółdzielcy i robotnicy rolni, traktorzyści i kombajnerzy. Do prezydium zaproszono także przewodniczącego delegacji chłopów z NRD.

Przewodnictwo obrad objął zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar. Udzielił on głosu wiceprezesowi Rady Ministrów Zenonowi Nowakowi, który wygłosił referat o najbliższych zadaniach rolnictwa.

Po przemówieniu, które wielokrotnie przerywane jest burzliwymi oklaskami, rozpoczyna się dyskusja.

W dyskusji na Zjeździe przemawiało kilkudziesięciu uczestników obrad.

Przodujący rolnicy z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — czołowi bojownicy o postęp w rolnictwie, na przykładach własnych osiągnięć wskazywali, jak wielkie, niewykorzystane dotąd możliwości podniesienia produkcji rolnej istnieją w gospodarce rolnej.

Mówiąc o tych osiągnięciach, mistrzowie wysokich urodzajów i wybitni hodowcy przekazywali sobie wzajemnie sposoby, którymi dochodzą do imponujących wyników.

Liczni mówcy podkreślali, jak wiele korzyści przynosi im stosowanie w praktyce metod i bogatych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego oraz współpraca z polskimi naukowcami w dziedzinie rolnictwa.

Obowiązkiem przodujących chłopów — jak stwierdzało wielu uczestników dyskusji — jest jak największe oddziaływanie na sąsiadów, na okoliczne gromady, popularyzowanie wśród chłopów najlepszych metod gospodarowania, mobilizowanie całej wsi do skutecznej walki o jak najwyższe plony, o rozwój hodowli.

Z dumą mówili przodujący chłopi o przedterminowym i ponadplanowym wykonywaniu obowiązków wobec państwa przez nich i przez gromady, w których mieszkają. Apelowali oni jednocześnie do wszystkich chłopów, aby tak jak oni wzorowo i sumiennie wywiązywali się ze swych obowiązków.

Dyskutanci zwracali jednocześnie uwagę na konieczność zachowania czujności wobec wrogiej działalności kułaków i ich popleczników.

Przemówił również do przodowników polskiej wsi — przew. przybyłej na Zjazd delegacji chłopów z NRD — Zygfryd Wenzel. Jego przemówienie wywołało gorącą manifestację solidarności zebranych z walką narodu niemieckiego o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Delegaci NRD wręczyli prezydium Zjazdu upominki przyjaźni.

Uroczystym momentem było wręczenie złotych, srebrnych i brązowych Krzyżów Zasługi za wysokie osiągnięcia produkcyjne i patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków wobec państwa — 30 wybitnym przodownikom wsi — mało i średniorolnym gospodarzom, członkom spółdzielni produkcyjnych, traktorzystom i kombajnerom.

Obrady wielkiego Zjazdu szczecińskiego zakończyło odśpiewanie bojowej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju".

Radosne, rozśpiewane i roztańczone — szeregi płyną w korowodzie dożynkowym. (Fot. CAF)

60 tysięcy delegatów chłopskich na centralnych dożynkach w Szczecinie

Niedziela 6 września rozbudziła się jasnym, słonecznym porankiem, niebo bez chmur już od samego brzasku jakby patronowało piastowskiemu Szczecinowi, który gościł u siebie blisko 60 tysięcy chłopów z całego kraju — delegatów wybranych na powiatowych i gminnych obchodach dożynkowych.

Do godz. 10 zgromadziło się na błoniach około 100 tysięcy osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta. Punktualnie o godz. 10 zrywa się obok trybun burza oklasków, fala płynie dalej i wkrótce obejmuje cały plac. To przybył Gospodarz dożynek Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ.

Uroczystość otwiera minister Rolnictwa Jan Dąb-Kocioł. Wita on Gospodarza dożynek, Bolesława Bieruta. Pozdrawia delegację chłopów z NRD, która wspólnie z polskimi przyjaciółmi święci nasze dożynki.

Naprzeciwko trybun ustawiono duże podium, na którym zajęły miejsce połączone zespoły chóralne. Intonują one pieśń chłopską „Gdy naród do boju", podchwyconą przez wszystkich zebranych. Dożynki rozpoczęte. Do trybuny honorowej zbliża się zespół góralski i śpiewa starą dożynkową pieśń „Wi taj gazdo najmilejszy".

Delegacja chłopów ze wszystkich ziem polskich składa wieniec u stóp Gospodarza dożynek — Bolesława Bieruta. Jemu to w imieniu milionowych rzesz chłopskich składa meldunek Bolesław Kędziora, przodujący średniorolny gospodarz odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z gromady Przybysław w powiecie Ostrów Wielkopolski.

„Dzięki osiągniętym wynikom — mówi on — możemy wywiązać się z obowiązków patriotycznych wobec naszego Państwa ludowego, a jednocześnie zabezpieczyć potrzeby naszych gospodarstw i naszych rodzin.

Nie będziemy żałować sił, aby nasza praca i postawa obywatelska wzmacniały nasze Państwo, które broni zdobyczy ludu pracującego, stoi na straży granic i niepodległości narodu polskiego.

Mówimy to tu, w prastarym polskim grodzie — Szczecinie, aby cała Polska i cały świat wiedział, że chłop polski wraz z klasą robotniczą uczyni wszystko co w jego mocy, aby na zawsze utrwalić nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku".

W skupieniu wysłuchali następnie chłopi przemówienia towarzysza Bieruta.

O godz. 12 w Alei Wojska Polskiego rozpoczął się korowód dożynkowy. Czoło otwiera olbrzymi wieniec z napisem: „Składamy plon ukochanej Ojczyźnie"; za nim jedna po drugiej, nieprzerwaną falą płyną delegacje poszczególnych województw.

⁂

Po zakończeniu uroczystości Centralnych Dożynek Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wziął udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami wsi polskiej, uczestnikami Krajowego Zjazdu, Przodujących Chłopów i Centralnych Dożynek.

Spotkanie, które odbyło się w sali Woj. NR w Szczecinie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

A. R.

Fragment pochodu dożynkowego. (Fot. CAF)

BOGACTWA JAKIE DAJE NAM WĘGIEL

OGLĄDAMY go niemal codziennie, ale trudno domyśleć się, że ten twardy, jednorolny pozornie węgiel — jest w istocie mieszaniną setek najróżnorodniejszych, skomplikowanych — a pożytecznych składników.

Węgiel oczyszczony z kamieni, posortowany według wielkości i gatunków, szeroką strugą płynie z kopalni w świat. Lecz rzeka węgla zaczyna się rozgałęziać. Jeden strumień kieruje się do hut i fabryk, inny — na opał dla naszych mieszkań. Celem jeszcze innego jest koksownia. W piecach koksowniczych węgiel ubity specjalnymi taranami, zamknięty hermetycznie przechodzi nie lada „łaźnię". W przeciągu kilkunastu godzin ogrzewa się go bez dostępu powietrza do temperatury około 1000 stopni. Proces ten — to koksowanie, czyli sucha destylacja węgla.

W czasie koksowania węgiel zmienia się nie do poznania. W jego strukturze następują głębokie zmiany chemiczne. Lekkie pierwiastki: tlen, wodór i azot, zawarte poprzednio w węglu, tworzą z nim lotne związki i uchodzą z pieców koksowniczych do dalszych urządzeń koksowni. Te lotne związki, to nasi dobrzy znajomi: gaz świetlny, benzen surowy, smoła i woda pogazowa.

Zastosowanie gazu świetlnego jest ogólnie znane. Prócz światła i ciepła — można z niego otrzymać wodór i tlenek węgla, dwa niezwykle użyteczne gazy, służące do wielu syntez chemicznych. Tak zwana woda pogazowa — to z kolei materiał, z którego otrzymujemy amoniak, siarkę i kwas siarkowy. Można również uzyskać z niej piękną farbę — błękit pruski i najsilniejszą truciznę mineralną — cjanek potasu. Dalsze losy surowego benzenu i smoły węglowej rozstrzygają zakłady koksownicze.

Podczas destylacji smoła, będąca mieszaniną wielu związków chemicznych, rozdziela się na cztery frakcje: olej lekki, średni, ciężki i antracenowy.

Pozostałość po destylacji, nie dająca się już zamienić w parę, używana jest jako namiastka asfaltu lub po rozpuszczeniu w benzynie, służy jako lakier chroniący żelazo przed korozją (rdzewieniem). Otrzymane cztery gatunki olejów nie są jeszcze bynajmniej gotowymi produktami. Są one powtórnie poddawane destylacjom i krystalizacjom oraz działaniu ługów i kwasów. Dzięki tym wszystkim procesom, z oleju lekkiego wyodrębnia się benzen, toluen i ksylen. Są to łatwopalne, lżejsze od wody ciecze, które w słońcu mienią się wszystkimi barwami tęczy, na skutek silnego załamywania światła. Znajdują one zastosowanie jako rozpuszczalniki. Po zmieszaniu z benzyną używane są do poruszania silników pojazdów mechanicznych — głównie jednak służą jako surowce do dalszych przeróbek chemicznych.

Z benzenu i toluenu chemicy otrzymują olejki eteryczne, składniki perfum, sacharynę i wreszcie cenny barwnik — indygo, który dawniej otrzymywano wyłącznie z roślin.

Najważniejsze jednak pochodne lekkiego oleju otrzymujemy zwykle przez działanie nań kwasem

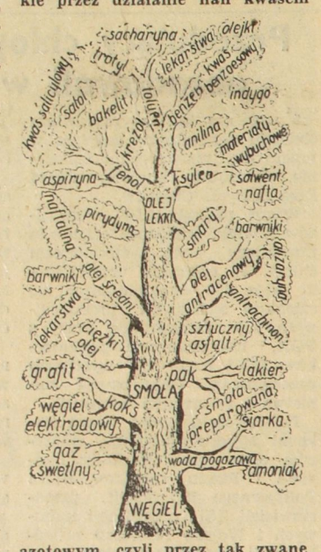

azotowym, czyli przez tak zwane nitrowanie. Wymienić tu należy przede wszystkim: nitrobenzen, anilinę będącą podstawowym półfabrykatem do wyrobu barwników i trójnitrotoluen. Ten ostatni — jako niezwykle silnie działający środek wybuchowy, zwany trotylem, jest składnikiem większości granatów i pocisków artyleryjskich.

Z drugiej frakcji smoły pogazowej — z oleju średniego, można otrzymać nie mniej cenne produkty. Głównym składnikiem tego oleju jest „przysmak" moli — naftalina, dalej fenol — bardzo ważny składnik przy wyrobie mas plastycznych — i krezol, używany od dawna do otrzymywania antyseptycznych środków bakteriobójczych jak lizol, lizoform i inne.

Olej średni — to królestwo medycyny — a właściwie farmacji. Aspiryna, salol i piramidon — to tylko kilka z najbardziej znanych leków, otrzymywanych z tej frakcji smoły węglowej.

Olej antracenowy natomiast jest źródłem nieograniczonej wprost ilości barwników. Antracen, antrachinon i alizaaryna — uzyskane z tego oleju — to „kamienie węgielne", na których opiera się w znacznej mierze przemysł barwników syntetycznych. Zarówno mundury wojskowe, jak i wzorzyste sukienki kobiece, są barwione... węglem.

Olej ciężki ma już nieco mniejsze zastosowanie. Jest jednak niezastąpiony przy impregnacji drzewa i tkanin ochronnych oraz przy wyrobie ogrodniczych środków owadobójczych.

Ale to jeszcze nie wszystko! Oprócz suchej destylacji, fabryki chemiczne wykorzystują węgiel jeszcze do wielu innych celów. Najważniejszy z nich — to produkcja benzyny syntetycznej. Ponadto przez połączenie węgla z ciężkimi metalami otrzymujemy tak zwane węgliki, doskonałe materiały szlifierskie o twardości niewiele ustępującej diamentowi. Znany powszechnie „suchy lód" — to również produkt pochodzący z węgla. W Związku Radzieckim prowadzone są próby nad otrzymaniem z węgla syntetycznego tłuszczu spożywczego.

A perspektywy dalszej przeróbki węgla są wprost ogromne. W przyszłości należy liczyć się z tym, że po całkowitym opanowaniu przez ludzkość najpotężniejszego źródła energii — jakim są siły wyzwolone z rozbicia atomu — węgiel, którego ogromne ilości są dziś dosłownie „puszczane z dymem" — stanie się wyłącznie tym — czym być powinien — najcenniejszym i najbardziej wartościowym surowcem technicznym.

Kiedy słoń odświeża się

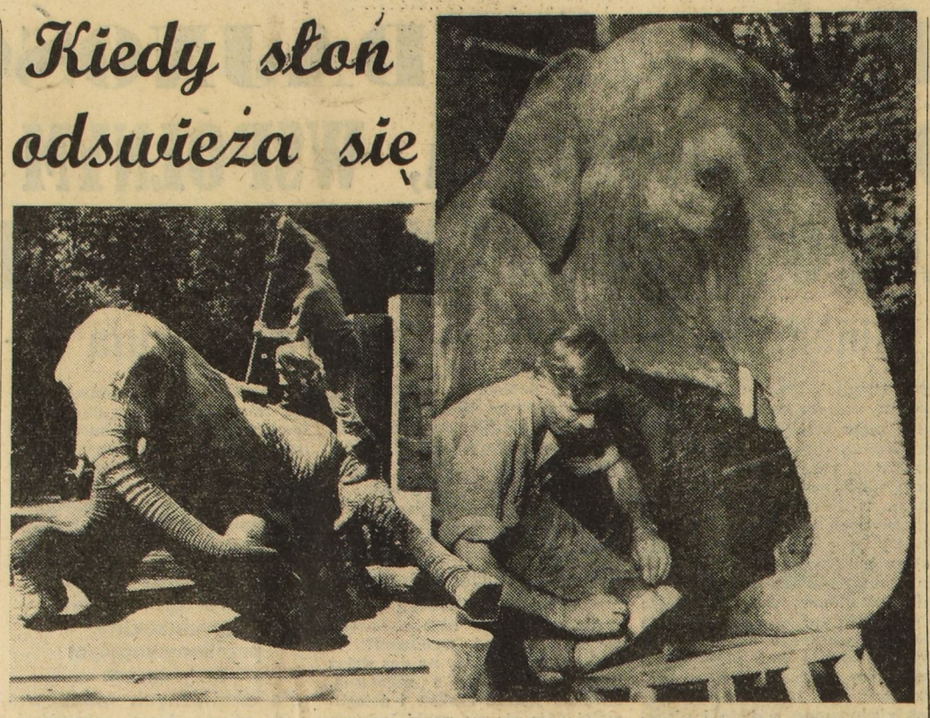

Tak samo jak i ludzie, słonie również pragną być czyste. Zdjęcie powyższe zostało dokonane w Paryskim Ogrodzie Zoologicznym. Po lewej ogólne mycie,po prawej eleganckie „pedicure" (Photo E. M.)

Dziewięćdziesiąt razy szybciej

Do ostatnich czasów eksploatacja lasów natrafiała na największe trudności w związku z transportem drzewa. Jak wiadomo zrąbane pnie zawierają wielką ilość wilgoci, co znacznie powiększa ich ciężar, a poza tym w trakcie spławu surowe bierwiona często toną.

W jaki sposób usuwać ze ścięte go pnia zbyteczną wilgoć?

Jeszcze do niedawna uważano, że suszenie drewna może odbywać się w specjalnych suszarniach lub też przez długie leżenie w sągach.

Radziecki inżynier P. Zacharow wpadł jednak na inny, bardzo ciekawy pomysł i opracował nowy o wiele szybszy sposób suszenia drewna.

Otóż śledząc ruch soków w drzewie Zacharow stwierdził, że korona posiada ogromną zdolność wysysania wilgoci z pnia i wyparowywania jej. W okresie letnim średniej wielkości brzoza wyparowuje przez koronę około 70 litrów wody na dobę, a buk około 100 litrów. Właśnie została wykorzystana ta właściwość korony drzewa. Na jednym z leśnych wyrębów zostawiono na kilka dni świeżo wycięte buki, nie ogałacając ich z listowia. Przekonano się niebawem, że drzewo nie utraciło swoich zdolności i jego gęsta korona w dalszym ciągu wysysała wilgoć z pnia i wyparowywała ją. W rezultacie przeprowadzonych doświadczeń ustalono, że w ciągu pięciu dni ścięty buk wyparował około 500 litrów wody.

Stosując ten sposób suszenia drewna uzyskuje się wspaniałe rezultaty. Drzewo wysycha w ciągu 5 dni tj. 90 razy szybciej niż przy znanych dotychczas sposobach suszenia. Metoda inżyniera P. Zacharowa znalazła szerokie zastosowanie w radzieckiej gospodarce.

JAK POWSTAJE SZOSA

Na bezdrożnym stepie ukazuje się kolumna potężnych maszyn. Na przedzie — samobieżny dźwig układający szyny. Kładzie on szyny przed sobą i po nich posuwa się do przodu. Za nim sunie maszyna do profilowania przyszłej drogi. Jej potężna stalowa freza wykopuje ziemię na głębokość 20 cm. Transporter nieustannie wynosi wykopaną ziemię na auta-wywrotki. Maszyna pozostawia za sobą koryto ziemne o szerokości siedmiu metrów. Następna maszyna — to rozdzielnia betonu. W ogromnym czerpaku niesie ona 3,5 tony mieszanki betonowej, którą równymi warstwami rozkłada na całą szerokość koryta. Z kolei postępuje maszyna wykończająca nawierzchnię. Przy pomocy wibratorów, belki i specjalnej taśmy, ubija ona beton, wyciska z niego nadmierną wilgoć i powietrze, i wygładza powierzchnię. Za nią posuwają się stalowe, wibracyjne noże, które nacinają w betonie podłużne i poprzeczne bruzdy. Są to tak zwane szwy cieplne, chroniące nawierzchnię od deformacji pod wpływem wahań temperatury. Na końcu karawany posuwa się znowu samobieżny dźwig, który zdejmuje pozostałe za nim szyny.

Maszyny przeszły. Po bezdrożnym przed kilku godzinami gruncie ciągnie się równa, betonowa szosa. W ciągu ośmiu godzin pracy taki komplet maszyn, obsługiwany przez 10 — 12 operatorów, buduje 1750 metrów kwadratowych drogi. Aby wykonać tę pracę starym, ręcznym systemem, trzeba by zatrudnić ponad 300 ludzi. Takimi maszynami zbudowano już miliony metrów kwadratowych betonowych dróg. Zmechanizowane maszyny, które całkowicie wykonują roboty drogowe, produkuje się w ZSRR seryjnie.

ANEGDOTY

ALEKSANDER DUMAS

Pewien „dobrze" urodzony pan odwiedził Aleksandra Dumasa. Podczas rozmowy arystokrata skierował rozmowę na pochodzenie pisarza i zapytał:

— Czy to prawda panie Dumas, że pański ojciec, generał Dumas, był Mulatem?

— Owszem, był Mulatem — spokojnie potwierdził Dumas.

— Więc pański dziadek...? — nalegał ów jegomość.

— Był Murzynem, łaskawy panie. Tak jest, był Murzynem.

— A pański pradziadek?

— Był małpą. Słowem, łaskawy panie, moje drzewo rodowe tym się rozpoczęło, czym pańskie się kończy.

Młody, nieznany literat przesłał raz Aleksandrowi Dumasowi napisaną przez siebie sztukę teatralną z prośbą o ocenę i ewentualną współpracę. Dumas był oburzony zarozumiałością nieznanego nikomu początkującego pisarza i odesłał mu rękopis z uwagą: „Jak pan śmie chcieć zaprząc razem konia z osłem?".

Młody literat odpowiedział natychmiast: „Jak pan śmie nazwać mnie koniem?".

Cięta odpowiedź tak spodobała się autorowi „Trzech muszkieterów", że przeprosił młodego pisarza i zaproponował mu, by ponownie przysłał rękopis swej sztuki teatralnej.

Echa sportowe

Po 5-tym dniu mistrzostw Francji
Bordeaux i Reims liderami

I LIGA

Nimes — Roubaix	1:0
Monaco — Le Havre	4:1
St.-Etienne — Strasbourg	1:0
Lille — Sochaux	0:0
Bordeaux — Metz	3:0
Reims — Sete	2:0
Nancy — Marseille	2:1
Stade Francais — Lens	5:2
Toulouse — Nice	4:1

KLASYFIKACJA

1. Bordeaux i Reims 9 pkt.; 3. Nimes 8 pkt.; 4. St.-Etienne i Toulouse 7 pkt.; 6. Le Havre, Lille, Nice i Strasbourg 6 pkt.; 10. Nancy i Stade Francais 4 pkt.; 12. Metz, Monaco, Roubaix i Sochaux 3 pkt.; 16. Lens, Marseille i Sete 2 pkt.

II LIGA

Rennes — Cannes	3:0
Valenciennes — Angers	3:1
Perpignan — Rouen	3:2
Troyes — Beziers	6:0
Grenoble — Ales	0:0
Nantes — Montpellier	6:0
R.C. Paris — Toulon	3:0
Sedan — Aix	0:0
Lyon — Besancon	2:1
Red Star — C.A. Paris	2:1

KLASYFIKACJA

1. Aix i R.C. Paris 9 pkt.; 3. Lyon, Nantes i Sedan 7 pkt.; 6. Besancon, Red Star, Rennes, Rouen i Troyes 6 pkt.; 11. Cannes i Perpignan 5 pkt.; 13. Angers, Grenoble i Valenciennes 4 pkt.; 16. Toulon 3 pkt.; 17. Beziers i Montpellier 2 pkt.; 19. Ales i C.A. Paris 1 pkt.

Francja pokonana w siatkówce w spotkaniu z U.S.A.

W ub. sobotę na stadionie Coubertin w Paryżu odbyło się spotkanie siatkówki pomiędzy drużyną francuską a Stanów Zjednoczonych. Francja pokonana została w trzech setach na jeden (15:6, 15:7, 7:15, 15:11)

Międzyklubowe mistrzostwa Paryża

Międzyklubowe mistrzostwa Paryża wyłoniły zwycięski klub PUC, który pokonał swego rywala Racing Club de France, 122 punkty na 98.

Najlepszy wynik uzyskał w skoku wzwyż Thiam Papa Gallo, który przekroczył 2 metry. W 110 m. przez płotki Roudniska osiągnął dobry czas 14"7.

P. Langlois zwyciężył na punkty Babby Day

W ub. sobotę pięściarz wagi średniej Pierre Langlois zwyciężył na punkty Murzyna amerykańskiego Babby Day w Caen. Jest to ostatnie spotkanie Langlois przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

W WARSZAWIE KOSZYKARZE CZECHOSŁOWACCY WYGRALI Z DRUŻYNĄ POLSKĄ C.W.K.S.

Rewanżowe spotkanie koszykarzy reprezentacyjnej drużyny armii czechosłowackiej UDA z CWKS, które odbyło się 8 bm. w Warszawie zakończyło się ponownie sukcesem zawodników CSR — 41:31 (27:12).

MOTOCYKLIŚCI POLSCY WYJECHALI NA ZAWODY DO CZECHOSŁOWACJI

10 bm. wyjechała do Czechosłowacji ekipa motocyklistów polskich. Zawodnicy polscy wezmą udział w dorocznej międzynarodowej 6-dniówce organizowanej w dniach 15 — 20 bm. w Gotwaldzie.

Nowi mistrzowie F. S. G. T.

W ub. niedzielę odbyły się, federalne mistrzostwa lekkoatletyczne FSGT na stadionie w Ivry pod Paryżem.

W finale seniorzy uzyskali następujące wyniki.

Dysk: Richard (COB) 38 m. 57; 10.000 m.: Haillez (Denain) 33'47; 400 m. pł.: Pommeraye (Drancy) 59'4; tyczka Valence (Metro) 3 m. 30; 110 m. pł.: Klotz (Avia) 18"; 800 m.: Rohio (St. Denis) 2'4"7; kula: Ernst (Joinville) 13 m. 38; 400 m.: Pommeraye (Drancy) 52"2; skok w dal: Lallemant (Anzin) 6 m. 59; 200 m.: Truchault (Avia) 23"5; skok wzwyż: Motti (Romainville) 1 m. 70; 1.500 m.: Rohoc (St. Denis) 4'15"1; sztafeta 4 x 100 Avia 46"6; oszczep: Syrovatsky (COB) 51 m. 40; 5.000 m.: Pommeraye (Drancy) 15'46"8; sztafeta 4 x 400: Drancy 3'35"2.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGÓW KONNYCH

6 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie międzynarodowego mitingu wyścigów konnych z udziałem koni ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Najliczniejsza ekipa licząca 18 koni przybyła z ZSRR. Konie radzieckie startują po raz pierwszy w międzynarodowych wyścigach konnych. Przybyły one do Warszawy z Rostowa tj. z odległości ponad 2.000 km.

Z Rumunii startuje 17 koni, z Czechosłowacji — 14, z NRD — 10 i z Węgier 7 koni.

W gonitwie o nagrodę otwarcia pierwsze miejsce zajął koń czechosłowacki „Fero". Konie radzieckie „Chrabzaja", „Brawada" zajęły 2-gie i 3-cie miejsce.

Załoga Peron — Bertramier zwyciężyła w 3-cim automobilowym „Tour de France"

Po przebyciu przeszło 6.000 km. zakończył się w ub. niedzielę trzeci automobilowy „Tour de France", zwycięstwem załogi Peron - Bertramier, która zdobyła „żółtą wstęgę". Na 114 zawodników wyścig ukończyło 60.

Lekkoatleci szwedzcy pokonali Węgrów

Spotkanie lekkoatletyki, które przeciwstawiło drużyny Szwecji — Węgrom, zakończyło się w Budapeszcie zwycięstwem Szwedów 110 — 99.

NADANIE TYTUŁU „MISTRZA SPORTU" LICZNYM SPORTOWCOM POLSKIM

9 bm. przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Reczek nadał tytuły mistrza sportu następującym zawodnikom i zawodniczkom: Pływakom: Mroczkowskiemu, Sołtaczewskiemu i Chrzaszczównej; lekkoatletom: Chromikowi i Krzyskowiakowi; strzelcowi: Krawcowi; wioślarzom: Błaszczekowiczowi i Dezso Csaba; łucznikom: Mazurkowi i Hauszyn.

XXIX LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

Wyniki techniczne finałów Konkurencje kobiece: rzut oszczepem: 1) Ciachówna (Włókniarz) 46,02 (rekord Polski), 2) Dobrzycka (CWKS) 40,25; 3) Konik (Kolejarz).

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Bocianówna (Budowlani) 11,5 (rekord Polski), 2) Słowińska (CWKS) 11,6, 3) Duńska (Spójnia).

Bieg 400 m.: 1) Piwowar — Wawrzynek (Stal) 61,2; 2) Pestka (Spójnia) 61,3; 3) Grodecka (Ogniwo).

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Budowlani 49.8 (rekord Polski), 2) AZS; 3) Spójnia.

Konkurencje męskie: bieg 200 m. przez płotki: 1) Makomaski (Ogniwo) 25,5, 2) Bugała (CWKS) 25,5, 3) Puzio (Gwardia).

Skok wzwyż: 1) Lewandowski (Budowlani) 190, 2) Szłyk (Stal) 175; 3) Winnicki (Włókniarz) 175.

Skok o tyczce: 1) Janiszewski (CWKS) 415, 2) Szelagiewicz (AZS) 380; 3) Wojciechowski (CWKS).

Bieg 1500 m.: 1) Żbikowski (CWKS) 3,59,4, 2) Kiełczewski (CWKS) 3,59,8, 3) Lewandowski (AZS).

Bieg 5.000 m.: Chromik (CWKS) 14,46,6; 2) Mańkowski (Budowlani) 15,11,0, 3) Płonka (Włókniarz).

Rzut młotem: 1) Harmata (CWKS) 53,68; 2) Rut (CWKS) 52,68; 3) Masłowski (Ogniwo) 51,90.

Sztafeta 4 x 400 m. mężczyzn: 1) Gwardia — 3,22,4; 2) AZS — 3,24,0; 3) CWKS.

Bieg maratoński: 1) Szewczyk (Włókniarz) 2,39,17,6; 2) Wojtysko (CWKS) 2,47,15,8; 3) Osiński (Unia).

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej XXIX Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski zwyciężył zdecydowanie CWKS, uzyskując 576 pkt., przed AZS — 313 pkt i Gwardią — 233 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: Budowlani, Spójnia, Kolejarz, Ogniwo, Włókniarz, Stal, Górnik, Unia, LZS i Start.

W punktuacji terytorialnej na pierwszym miejscu uplasowała się Warszawa miasto — 311 pkt. przed Gdańskiem 237 pkt. i Stalinogrodem — 166 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Wrocław, Łódź m., Szczecin, Warszawa woj., Olsztyn, Białystok, Kielce.

Pozostałe województwa nie uzyskały punktów.

Na zdjęciu: Finał 800 m. mężczyzn — na taśmie od lewej: Korban — „Spójnia", Kupczyk — „Budowlani" i Potrzebowski „AZS" — zwycięzca w tej konkurencji. (Fot. CAF)

Postępy piłkarstwa radzieckiego

Birger Sandberg, przewodniczący komitetu technicznego Szwedzkiego Związku Piłkarskiego wypowiedział się na łamach sztokholmskiego Idrottsbladet o swych uwagach i wrażeniach z pobytu drużyny Diurgarden w Związku Radzieckim. Sandberg stwierdził, iż football radziecki zrobił od czasu ostatniego pobytu Dynamo Moskwa w Szwecji (1947) poważne postępy. Rosjanie — powiedział Sandberg — wprowadzili do gry szereg nowych wariantów, mają doskonałą technikę, wspaniałą kondycję, niesłychaną szybkość w prowadzeniu i w poruszaniu się na boisku. Diurgarden, które znane jest z doprowadzenia do perfekcji systemu gry defensywnej miało wielkie trudności w realizacji swych założeń taktycznych. Charakterystyczne dla gry drużyn radzieckich jest obecnie stosowanie kombinacyjnej gry Austriaków ze znacznym uwzględnieniem systemu WM — zakończył swój wywiad Sandberg.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Przy udziale 300 zawodników z całego kraju rozpoczęły się 11 bm. w Warszawie pływackie mistrzostwa Polski seniorów.

W pierwszym dniu zawodów ustanowiono 3 rekordy Polski oraz uzyskano szereg dobrych wyników. Nowymi rekordzistami Polski są:

Petrusewicz w biegu na 100 m (żabka) — 1'12"8, Lutomski na 400 m. stylem grzbietowym 30'2"3 oraz Stelmaszek na 400 m. stylem zmiennym: 5'40"5.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN W SOPOCIE

W Sopocie (woj. gdańskim) rozpoczął się 3-dniowy turniej koszykówki mężczyzn z udziałem reprezentacyjnej drużyny armii czechosłowackiej UDA oraz reprezentacji zrzeszeń: Gwardii, Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i „Spójni".

W pierwszym spotkaniu „Gwardia" pokonała AZS — 45:43.

W drugim spotkaniu zespół UDA pokonał Spójnię 68:32.

Światowa Rada Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

kiego — równoznaczne jest z uniemożliwieniem przeprowadzenia układów.

Wzywamy narody do uniemożliwienia ewentualnego prowadzenia dalszej wojny w Korei i do wstrzymania wojny w Indochinach.

Gwałty zadawane w Azji i w Afryce przeciwko niezależności i bezpieczeństwu licznych narodów — winny zostać zlikwidowane w interesie pokoju.

Narody świata nie pozwolą na wskrzeszenie w Niemczech zarzewia wojny, które stanowiłoby niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów sąsiadujących z Niemcami, dla samego narodu niemieckiego i dla pokoju na świecie.

Narody świata domagają się rokowań przeprowadzonych w atmosferze dobrej woli, i uczciwego dążenia do zawarcia układów we wszystkich dziedzinach, na podstawie danych, które mogłyby zostać przyjęte przez każdy naród.

Narody domagają się poszanowania Karty ONZ. Żądają one ażeby Chińska Republika Ludowa zajęła w łonie ONZ miejsce do jakiego ma prawo. Wielkie problemy międzynarodowe nie mogą zostać rozwiązane i pokój zapewniony na świecie bez udziału Chin.

Straszliwa groźba wisząca nad ludzkością z racji istnienia bomby H narzuca wprowadzenie natychmiastowego zakazu użycia wszelkiej broni masowego zniszczenia.

Nieznośny i niebezpieczny ciężar wydatków wojskowych winien zostać zmniejszony przez zawarcie międzynarodowego układu o ogólnym rozbrojeniu.

Czas już wznowić, na równej stopie, stosunki handlowe między wszystkimi krajami, dla osiągnięcia wzajemnych korzyści i polepszenia warunków życiowych wszystkich narodów.

Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa narody, które potrafiły narzucić rozejm w Korei, do zjednoczenia się i do wzmożenia wysiłków w celu narzucenia — w miejsce polityki siły — układów między poszczególnymi rządami".

MORD W TUNISIE

(Dokończenie ze str. 1-szej)

facji, ale skazano na pobyt przymusowy w miejscowości Nabeul. Przebywał on odtąd w tej miejscowości pod ścisłym nadzorem policji.

Jak wynika z dotychczasowej ankiety, tej nocy o godz. 2,40, Hedi Chaker, telefonował ze swego mieszkania do policji, aby ją zawiadomić że jacyś nieznani ludzie dobijali się do drzwi mieszkania. Według oficjalnej tezy policja, w chwili przybycia na miejsce została drzwi wysadzone przy pomocy materiału wybuchowego, a mieszkanie było puste, gdyż Hedi Chaker został uprowadzony.

Partia Neo-Destur opublikowała deklarację, oświadczając „że warunki i okoliczności, w jakich zostało dokonane to morderstwo świadczą o woli jego autorów i podżegaczy, unicestwienia wszelkimi środkami żywotnych sił narodu".

Morderstwo przywódcy Neo-Desturu wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności tunizyjskiej. Na znak protestu Tunizyjczycy zamknęli sklepy w Tunisie i innych ośrodkach miejskich. Na całym terenie Tunisu ma być przeprowadzony trzydniowy strajk protestacyjny.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU ANGIELSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W piątek dnia 11 bm. zakończył swe obrady Kongres angielskich związków zawodowych. Na zakończenie obrad delegaci przyjęli wniosek, domagający się zwołanie zebrania kierowników rządów (tzn. na najwyższym szczeblu) czterech wielkich mocarstw (Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja) celem podjęcia rokowań pokojowych. Rezolucja przedstawiona przez członków Syndykatu pracowników elektrowni, strajkujących od dwóch tygodni, przyjęta została jednomyślnie, mimo gwałtownego oporu niektórych przywódców reformistycznych.

Między innymi przyjęta została rezolucja protestująca przeciwko dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej.

Poprzednie rozprawy nad kwestią nacjonalizacji wykazały głębokie niezadowolenie, które rośnie w masach angielskich przeciwko polityce zdrady przywódców labourzystowskich, będących na usługach wyzyskiwaczy - kapitalistów.

Olimpiada 1964 r.

Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Avery Brundage był ostatnio gościem Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej i uczestniczył w uroczystościach otwarcia Stadionu Ludowego. Wracając z Węgier Brundage zatrzymał się w Wiedniu, gdzie miejscowy związek dziennikarzy sportowych zorganizował z nim konferencję prasową na tematy związane z olimpiadą 1964 roku. Brundage oświadczył, że jeżeli chodzi o igrzyska zimowe to największe szanse na otrzymanie ich organizacji posiada austriackie miasto Innsbruck. Ostateczna jednak decyzja, podobnie zresztą jak i w sprawie miejsca igrzysk letnich zapadnie na kongresie MKOl. w r. 1955. Na liczne pytania dziennikarzy odnośnie opinii prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o sporcie węgierskim Brundage dał następującą odpowiedź: „Cały świat był zdumiony wynikami reprezentantów Węgier na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Helsinkach i to był m. innymi główny powód mojej wizyty w Budapeszcie, złożonej z okazji otwarcia Stadionu Ludowego. Stadion ten — powiedział Brundage — jest imponującym dziełem zarówno jeżeli chodzi o rozwiązanie wymagań i potrzeb sportu jak i publiczności. Jest to wspaniały obiekt architektoniczny i jako inżynier z zawodu jestem pełen podziwu i uznania dla dzieła węgierskich budowniczych i architektów". Na pytanie czy Brundage uważa stadion budapeszteński jako nadający się do zorganizowania olimpiady, odpowiedź brzmiała: oczywiście, że tak! Kiedy dziennikarze wiedeńscy zapytali wreszcie czy Budapeszt może liczyć na otrzymanie organizacji letniej olimpiady już w roku 1960 przewodniczący MKOl. odpowiedział: „Węgry są doskonałymi organizatorami, mają wspaniałych sportowców, stadion jest wprost fantastyczny, nie widzę powodów ,aby szanse Budapesztu były mniejsze niż innych ubiegających się o ten zaszczyt miast".

Directeur de publication
SZYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies, R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9e